

# LISTY SPOD GILOTYNY

## **Błogosławiony Czesław Józwiak (1919-1942)**

Drezno, 24 VIII 1942 r.

*Moi Najdrożsi Rodzice, Janko, Bracie Adzio, Józef*

Właśnie dzisiaj, tj. 24, w dzień Maryi Wspomożycielki otrzymałem Wasze listy, przychodzi mi rozstać się z tym światem. Powiadam Wam, moi drodzy, że z taką radością schodzę z tego świata, więcej aniżeli miałbym być ulaskawionym. Wiem, że Maryja Wspomożyciela Wiernych, którą całe życie czciłem, wyjedna mi przebaczenie u Jezusa.

Przed chwilą wypowiadałem się i zaraz przyjmę Komunię świętą do swego serca. Ksiądz będzie mi błogosławił przy egzekucji. Poza tym mamy tę wielką radość, że możemy się przed śmiercią wszyscy widzieć. Wszyscy koledzy jesteśmy w jednej celi. Jest 7.45 wieczorem, o godz. 8.30, tj. pół do dziewiątej zejdem z tego świata. Proszę Was tylko, nie płaczcie, nie rozpaczajcie, nie przejmujcie się. Bóg tak chciał. Szczególnie zwracam się to Ciebie, Matusiu Kochana, ofiaruj swój ból Matce Bolesnej, a Ona ukoj Twe zbolale serce. Proszę Was bardzo, jeżeli w czym Was obraziłem, odpuśćcie mej duszy. Ja będę się za Was modlił do Boga o błogosławieństwo i o to, abyśmy kiedyś razem mogli zobaczyć się w niebie.

Tutaj składam pocałunki dla każdego z Was.

*Do zobaczenia w niebie  
Wasz syn i brat Czesław*

## **Błogosławiony Edward Kaźmierski (1919-1942)**

Drezno, 24 VIII 1942 r.

*Moja Najukochańsza Mamusiu i najmilsze siostry!*

Pożegnalny Wasz list odebrałem, za który Wam serdecznie dziękuję i który bardzo mnie ucieszył, że pogodziliście się z wolą Bożą. O, dziękujcie Najlaskawszemu Zbawcy, że nie wziął nas nie-przygotowanych z tego świata, lecz po pokucie, zaopatrzonych Ciałem Jezusa w Dzień Maryi Wspomożenia Wiernych. O, dziękujcie Bogu za Jego niepojęte miłosierdzie. Dał mi spokój. Pogodzony z Jego Przenajświętszą Wolą schodzę za chwilę z tego świata. Wszak On tak dobry, przebaczy nam.

Dziękuję Tobie, Mamusiu, za błogosławieństwo. Bóg tak chce. Żąda od Ciebie tej ofiary. O, złóż ją, Mamusiu, za mą duszę grzeszną. Przepraszam Was za wszystko z całego serca. Ciebie, kochana Mamusiu i Was kochane Siostry i Szwagrze. Przepraszam wszystkich, którym zawiniłem i proszę pokornie o przebaczenie. Proszę o modlitwę, całuję Cię Najukochańsza, Matusiu, całuję Was najdroższe Marysiu, Helciu, Ulko, Kaziu, Anielko i Bożenko. Do zobaczenia w niebie!

Błagam Was, tylko nie płaczcie, bo każdy Wasz płacz nic mi nie pomoże; raczej do Boga Żegnam wszystkich krewnych, znajomych, kolegów – do zobaczenia w niebie – i proszę o modlitwę.

Bóg tak chciał. Niech Was wszystkich ma w swojej opiece Dobry Bóg, Matka Jego Najświętsza, św. Józef św. Jan Bosko. Do upragnionego zobaczenia w niebie.

*Wasz kochający syn i brat Edek  
Zostańcie z Bogiem!*

## **Błogosławiony Franciszek Kęsy (1920-1942)**

Dresden, 24.8.42 r.

*Moi Najukochańsi Rodzice i Rodzeństwo*

*Nadeszła chwila pożegnania się z Wami i to właśnie w dniu 24 sierpnia, dzień Maryi W[spomożycielki] W[iernych]. Och, jaka to radość dla mnie, że już odchodzę z tego świata i to tak, jak powinien umierać każdy. Byłem właśnie przed chwilą u spowiedzi świętej, za chwilę zostanę posilony Najśw. Sakramentem. Bóg Dobry bierze mnie do siebie. Nie żałuję, że w tak młodym wieku schodzę z tego świata. Teraz jestem w stanie łaski, a nie wiem, czy później byłbym wierny moim przyrzeczeniom Bogu oddanym. Kochani Rodzice i Rodzeństwo, bardzo Was przepraszam raz jeszcze z całego serca za wszystko złe i żałuję za wszystko z całego serca, przebaczcie mi, idę do nieba. Do zobaczenia, tam w Niebie będę prosił Boga. Właśnie przyjąłem Najśw. Sakrament. Módlcie się czasem za mnie. Zostańcie z Bogiem.*

*Wasz syn Franek. Już idę.  
Bardzo przepraszam za wszystko.*

## **Błogosławiony Edward Klinik (1919-1942)**

*Najukochańsi Rodzice! Mamuńciu, Tato, Marysiu, Heńku!*

*Dziwne są wyroki Boże, lecz musimy się zawsze z nimi pogodzić, gdyż wszystko to jest dla dobra naszej duszy. Moi kochani, dziwna jest wola Jezusa, że zabiera mnie już w tak młodym wieku do siebie, lecz jakże szczęśliwa będzie dla mnie ta chwila, w której będę miał opuścić tę Ziemię. Jakże mogę się nie cieszyć, że odchodzę do Pana i mojej Matuchny Najświętszej zaopatrzonej Ciałem Jezusa. Do ostatniej chwili Maryja była mi Matką. Teraz, kiedy Ty, Mamuńciu, nie będziesz mnie miała, weź Jezusa Matko, oto Syn Twój, Kochana Mamuńciu, dziękuje Tobie serdecznie za ostatnie błogosławieństwo i modlitwy. Poczłówkę odebrałem. Moi kochani, nie rozpaczajcie nade mną i nie płaczcie, gdyż ja jestem już z Jezusem i Maryją. Do ostatniej chwili z moją silną wiarą w sercu idę spokojnie do wieczności, gdyż nie wiadomo, co by mnie tutaj na ziemi czekało. Was proszę, moi kochani, o modlitwę za moją grzeszną duszę, proszę Was o przebaczenie moich grzechów młodości. Sciskam Was i całuję z całego serca i z całej duszy. Wasz zawsze kochający Syn i brat Edzio. Do zobaczenia się w niebie z Matuchną, Jezusem i św. J. Bosko. Ja zrozumiałem moje życie dokładnie, poznałem powołanie życiowe i cieszę się, że w niebie się odwdzięczę. Wasz Edziu.*

*Wszystkich ściska i całuje Edziu.*

## **Błogosławiony Jarogniew Wojciechowski (1922-1942)**

24 VIII 1942 r.

*Najdroższa Liduś!*

*Z całego serca dziękuję Wam, tj. Liduś Tobie, Heniowi i Irce, i wszystkim tym, którzy o mnie raczyli pamiętać w chwilach życia. Poznałem i przejrzałem dokładnie życie Matusi, Ojca, Twoje i swoje i dlatego jestem pewny, że będziesz się raczej ze mną cieszyć, a nie rozpaczać, bo dostępuję nadzwyczajnej łaski Bożej i odchodzę poznawszy gruntownie moją przeszłość, bez najmniejszego żalu.*

*Świat, życie i ludzi również poznałem i dlatego dzisiaj, Kochana, najmilsza Liduś, bądź pewna, że Ty sama na tej ziemi nie zostajesz. Ja i Mamusia jesteśmy zawsze przy Tobie. O jedno Cię proszę, uczucia w każdej chwili Twego życia powierzaj tylko Jezusowi i Maryi, bo u Nich znajdziesz ukojenie. Ludzi nie przeceniaj zbyt w dobrym ani w złym. Pomyśl, jakie prawdziwe szczęście! Odchodzę zjednoczony z Jezusem przez Komunię świętą. W tej ostatniej mojej Komunii św. myślę o Tobie i ofiaruję ją za Ciebie i za siebie z tą nadzieją, że cała nasza rodzina bez wyjątku będzie szczęśliwa tam u Góry.*

*Proszę Cię, proś Ojca naszego o przebaczenie wszystkiego, co uczyniłem złego z tym zapewnieniem, że zawsze go kochałem. W ostatniej chwili przebaczenia i modlitwy jestem z Tobą stale. Idę już i oczekuję Cię tam w Niebie z Matusią najmilszą.*

*Trudno, nie mogę więcej pisać. Módlcie się wszyscy za mnie, a ja odwdzięczę się Wam wszystkim tam u góry. Jezus, Maryja Józef.*

*Zawsze kochający Cię brat Jarosz.  
Dla wszystkich pozdrowienia i uściski*